

Sygn. akt II K 484/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2017

Sąd Rejonowy w Gorlicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący – SSR Bogusław Gawlik

Protokolant: st.sekr.sądowy Elżbieta Kwiatkowska

w obecności -- Prokurator Prokuratury Rejonowej w Gorlicach Roberta Potrzeszcz

po rozpoznaniu dnia 08. 02, 22. 03, 17. 05, 05. 10. 2017 r. na rozprawie

sprawy karnej oskarżonego

J. K.

ur. (...) w S. s. J. i A. z domu K. .

zam. (...)-(...) B., ul. (...). J. C. 46,

oskarżonego o to, że :

w dniu 15 czerwca 2016 roku w G. woj. (...) w Wydziale Komunikacji i Dróg Starostwa Powiatowego w G. posłużył się jako autentycznym do czynności administracyjnych dowodem rejestracyjnym o serii i numerze DR/ (...) od samochodu marki F. (...) o nr rej. (...) z podrobionym wpisem o przeprowadzeniu badań technicznych tego pojazdu z dnia 10 października 2014 roku, który został dokonany przy użyciu podrobionej pieczęci diagnosty o uprawnieniach (...)/014 (...) zatrudnionego w spółce (...) Sp. z o.o. w G. w kolorze czarnym oraz poprzez podrobienie parafki ustalonego diagnosty,

tj. o przest. z art. 270§1 kk

I. oskarżonego J. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu występku z art. 270 §1 kk i za to na mocy powołanego przepisu ustawy wymierza mu karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych,

II. na zasadzie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 150 (sto pięćdziesiąt) tytułem kosztów sądowych.

sygn. akt II K 484/16

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 13. 10. 2017 r.

Oskarżony J. K. w dniu 15. 06. 2016 r. zgłosił się do Wydziału Komunikacji i Dróg Starostwa Powiatowego w G., celem dokonania wykreślenia w dowodzie rejestracyjnym DR/ (...) jego samochodu F. (...) nr rej. (...) instalacji gazowej, która została zdemontowana w tymże pojeździe, przedkładając równocześnie pozytywny wyniku okresowego przeglądu technicznego pojazdu wykonany w stacji diagnostycznej w C. z 10. 06. 2017 r.

Samochód oskarżonego posiadał wpisaną do ewidencji instalację gazową 17. 11. 2005 r. a oskarżony dysponował tym pojazdem od 2013 r. po jego nabyciu, kiedy to wydano mu w/w dowód rejestracyjny.

Po przedstawieniu dowodu rejestracyjnego 15. 06. 2016 r. pracownikowi wydziału komunikacji tenże poinformował po powyższym fakcie naczelnika wydziału S. Z. (1), któremu przekazany został ten dowód a to w związku z istniejącymi wcześniej podejrzeniami, iż zawiera on sfalszowaną pieczęć i podpis diagnosty, który miał przeprowadzać badania tegoż samochodu 10. 10. 2014 r. W systemie bowiem zamieszczono informację o powyższym podejrzeniu na podstawie notatki urzędowej, jaką sporządziła pracownica wydziału A. B. (1) 01. 06. 2016 r.

W tym dniu bowiem oskarżony J. K. samochodem jak wyżej przyjechał na stację kontroli pojazdów przy ul. (...) własności wówczas spółki z o. o. w G. (...). Pracownik tejże stacji – diagnosta, będący równocześnie kierownikiem M. M. (1) poinformował oskarżonego, że nie może przeprowadzić badania technicznego jego samochodu, gdyż należy najpierw wykreślić w dowodzie rejestracyjnym instalację gazową, której tenże nie posiadał. W związku z tym nie przeprowadzono badania pojazdu oskarżonego. Przeglądając dowód rejestracyjny samochodu oskarżonego zauważył świadek M. M. (1), iż w dowodzie rejestracyjnym oskarżonego znajduje się pieczęć mająca pochodzić z tej samej stacji, która budziła wątpliwości co do autentyczności, gdyż była koloru czarnego, w sytuacji gdy pieczęcie na tej stacji zawsze miały kolor czerwony a nadto data przeprowadzenia badania była wpisana stemplem, w sytuacji gdy na tejże stacji dokonywało się wpisów pismem ręcznym. O powyższym fakcie M. M. poinformował pracownika Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w G. A. B. (1), która zajmowała się nadzorem nad stacjami diagnostycznymi i która sporządziła w/w notatkę z 01. 06. 2016 r.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego J. K. k. 156, 210-211; zeznania świadków: S. Z. (1) k. 2-3 (17-18), 221-223; A. B. (1) k. 253-254 i jej notatka k. 220; M. M. (1) k. 235-236; potwierdzenie wykonania przeglądu na stacji w C. k. 218; pismo Starostwa Powiatowego w G. z potwierdzeniem wpisu instalacji gazowej w samochodzie oskarżonego k. 225-226; wniosek oskarżonego o wykreślenie instalacji gazowej k. 219; pismo spółki (...) (poprzednio (...)) wraz z nagraniem wizyty oskarżonego na stacji 01. 06. 2016 r. k. 175-176.

Naczelnik wydziału komunikacji S. Z. (1) po zgłoszeniu się oskarżonego 15. 06. 2016 r. celem wykreślenia w dowodzie rejestracyjnym nieistniejącej instalacji gazowej w jego samochodzie, w związku z podejrzeniami jak wyżej dotyczącymi nieautentyczności pieczęci z przeprowadzonych badań diagnostycznych, dokonał porównania dowodu rejestracyjnego z wzorami pieczęci i podpisów diagnostów z tejże stacji a które to wzory posiadał wydział komunikacji udostępnione przez właściciela stacji i uzupełniane, czy też zmieniane w razie potrzeby (pieczęcie były niszczone komisyjnie przez pracowników Starostwa Powiatowego w G. w razie nieaktualności itp., przy istnieniu obowiązku zwrotu nieaktualnych pieczęci).

W dowodzie rejestracyjnym oskarżonego, którym on posłużył się jako autentycznym do czynności administracyjnych 15. 06. 2016 r. znajdowała się nieautentyczna pieczęć w kolorze czarnym, na której figurował numer tej stacji (...)/(...) (przypisanym do (...) przy ul. (...) w G.) oraz numer przypisany diagnoście, który miał przeprowadzać badania 10. 10. 2014 r. Figurował tam numer (...), który był przypisany do diagnosty W. K. (1). Pieczęć oprócz koloru tuszu, który był czarny (zamiast czerwonego) różniła się również rozkładem graficznym czcionki liter od autentycznej pieczęci, która mógł posługiwać się i posługiwał się jedynie W. K. (1) - wieloletni diagnosta tejże stacji. Również na dokumencie tym figurował podrobiony podpis (parafka) który miał pochodzić od W. K. (1). Wpis daty badania oraz kolejnego badania nabyty był w formie pieczęci, w sytuacji gdy na tej stacji wpisy takie dokonywano pismem ręcznym.

Oskarżony powinien przeprowadzić badanie techniczne tegoż samochodu do 02. 09. 2014 r., stosownie do obowiązujących w tym zakresie przepisów i adnotacji przy wyrabianiu mu dowodu rejestracyjnego po nabyciu samochodu a które to badanie w terminie nie zostało wykonane. Również według treści sfalszowanej pieczęci podano tam kolejny termin badania po roku tj. do 10. 10. 2015 r. i również takiego badania w tym terminie oskarżony nie wykonał

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego J. K. k. 156, 210-211(co do jego wizyty w wydziale komunikacji 15. 06.2016 r.); zeznania świadków: S. Z. (1) k. 2-3 (17-18), 221-223; A. B. (1) k. 253-254 i jej notatka k. 220; M. M. (1) k. 235-236; oryginał dowodu rejestracyjnego zawierający w szczególności podrobiona pieczęć badania diagnostycznego mającego być przeprowadzonym 10. 10. 2014 r. k. 10; pismo Starostwa Powiatowego w G. Wydział Komunikacji i Dróg z wzorami podpisów diagnostów i pieczęci z tejże stacji z lat 2009 -2010 oraz przykładowy protokół zniszczenia nieaktualnych pieczęci k. 225, 228-230; wzory pieczęci i podpisów diagnostów ze stacji kontroli pojazdów w G. przy ul. (...) aktualne na datę czynu a pochodzące z 05. 09. 2013 r. k. 19-20

W dniu 10. 10. 2014 r. na stacji (...) w G. przy ul. (...) stanowiącej własność wówczas spółki z o.o. (...) (później T. Mota) nie przeprowadzono badania technicznego samochodu oskarżonego F. (...) nr rej. (...) i w ogóle w tym dniu nikt nie zgłosił się z takim samochodem celem przeprowadzenia takich badań.

W tym dniu jak i od dłuższego czasu długo wcześniej cały czas pracy stacji był na bieżąco monitorowany i wszystko co się na nim dzieje było nagrywane a właściciel stacji nawet nie będąc na niej miał do tego dostęp w każdej chwili. Również dodatkowo (także na zasadzie wyłącznej dobrowolności właściciela, bo nie było takiego obowiązku a robione to było w szczególności po to aby wyeliminować zarzut ewentualnych „lewych” przeglądów) diagnosta badający konkretny pojazd wykonywał mu odrębne zdjęcie.

W dniu 10. 10. 2014 r. na tejże stacji pracowało dwóch diagnostów tj. W. K. (1) i P. Ś.. Kierownik stacji M. M. (1) dane z przeprowadzenia wszystkich badań w danym dniu (poza badaniem haków i pierwszych badań dla pojazdu a takie nie dotyczyły oskarżonego) przekazywał w formie elektronicznej do centralnej ewidencji pojazdów i również w tej ewidencji brak informacji aby przedmiotem badania był samochód oskarżonego. Fakt przeprowadzenia określonych badań technicznych odnotowywany był przez diagnostę jedynie w formie elektronicznej w programie komputerowym. Osoba, która zgłaszała się na badania z samochodem nie potwierdzała w formie pisemnej lub jakiegokolwiek innej przeprowadzenie przeglądu. Otrzymywała ona rachunek czy też fakturę na żądanie .

W. K. (1) posiadał wyłącznie jedna pieczęć kwadratową (takiej dotyczy sprawa), która została w sprawie podrobiona i nigdy tej pieczęci nie udostępniał żadnym innym osobom. Była ona zamykana i chroniona przed dostępem osób trzecich. Nie posługiwał się W. K. (1) nigdy pieczęcią jaka została użyta do sfalszowania wpisu z nabiciem tejże pieczęci w dowodzie rejestracyjnym oskarżonego. Również ani on, ani nikt z tej stacji nie dokonywali wpisów dat badania oraz dat kolejnego badania technicznego pojazdu w formie pieczęci. Zawsze było to robione ręcznie. Naczelnik Wydziału (...) Starostwa Powiatowego w G. w ramach przeprowadzanych kontroli w oparciu o ustawę Prawo o ruchu drogowym nigdy nie stwierdził aby na tej stacji robiono „lewe” przeglądy i nigdy takie informacje ogólne do niego nie docierały.

Kolor pieczęci danej stacji i diagnostów nie jest uregulowany prawnie i różne stacje posługują się różnymi kolorami. Jedynie uregulowany jest ogólny wzór pieczęci, która powinna być w formie kwadratowej. Przybicie określonej pieczęci w dowodzie rejestracyjnym z naniesieniem odpowiednich danych stacji, diagnosty i in. jest tego rodzaju, że nie tylko przeciętny Kowalski ale również nawet np. pracownicy Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w G., gdyby nie dysponowali wzorami pieczęci i podpisów - nie można by stwierdzić, czy dana pieczęć i podpis są autentyczne .

Oskarżony J. K. 15. 06. 2016 r. w Wydziale Komunikacji i (...) Starostwa Powiatowego w G. świadomie posłużył się jako autentycznym podrobionym wpisem z rzekomo przeprowadzonych badań jego samochodu 10. 10. 2014 r., który to wpis został dokonany przy użyciu podrobionej pieczęci w (...) w G. przy ul. (...) a która to pieczęć była w kolorze czarnym, zamiast czerwonym a także, gdzie sfalszowano parafkę diagnosty tejże stacji.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego J. K. k. 156, 210-21(co do jego wizyty w wydziale komunikacji 15. 06. 2016r.); zeznania świadków: S. Z. (1) k. 2-3 (17-18), 221-223; A. B. (1) k. 253-254 i jej notatka k. 220; M. M. (1) k. 235-236; oryginał dowodu rejestracyjnego zawierający w szczególności podrobiona pieczęć badania diagnostycznego mającego być przeprowadzonym 10. 10. 2014r. k. 10; pismo Starostwa Powiatowego w G. Wydział Komunikacji i Dróg z wzorami podpisów diagnostów i pieczęci z tejże stacji z lat 2009 -2010 oraz przykładowy protokół zniszczenia nieaktualnych

pieczęci k. 225, 228-230; wzory pieczęci i podpisów diagnostów ze stacji kontroli pojazdów w G. przy ul. (...) aktualne na datę czynu a pochodzące z 05. 09. 2013 r. k. 19-20; zeznania osób – właścicieli samochodów lub ich przedstawicieli, których badania samochodów przeprowadzono na tejże stacji 10. 10. 2014 r. a to M. G. k. 55-56, I. L. k. 60-61, P. J. k. 64-65, T. D. k. 69-70, R. B. (1) 75-76, J. S. k. 80-81, A. D. k. 83-84, A. O. k. 88-89, L. S. 93-94, W. J. k. 96-97, K. N. k. 101-102, C. M. k. 104-105, R. K. k. 107-108, M. K. k. 112-113, S. C. k. 117-118, J. W. k. 122-123, R. B. (2) k. 125-126 i R. W. k. 130-131 oraz kolorowe kopie dowodów rejestracyjnych z wpisami dot. przeglądów z tej daty tych samochodów k. 58-59, 63, 67-68, 72-73, 74, 78-79, 86-87, 91-92, 99-100, 110-111, 115-116, 120-121, 128-129, 135-136, 137-138, 139-140, 141-146

W akcie oskarżenia zarzucono J. K. to, że w dniu 15 czerwca 2016 roku w G. woj. (...) w Wydziale Komunikacji i Dróg Starostwa Powiatowego w G. posłużył się jako autentycznym do czynności administracyjnych dowodem rejestracyjnym o serii i numerze DR/ (...) od samochodu marki F. (...) o nr rej. (...) z podrobionym wpisem o przeprowadzeniu badań technicznych tego pojazdu z dnia 10 października 2014 roku, który został dokonany przy użyciu podrobionej pieczęci diagnosty o uprawnieniach (...)/(...) (...), zatrudnionego w spółce (...) Sp. z o.o. w G. w kolorze czarnym oraz poprzez podrobienie parafki ustalonego diagnosty tj. przestępstwo z art. 270 §1 kk.

Oskarżony słuchany w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył krótkie wyjaśnienia. Wyjaśnił, iż obecnie już daty nie pamięta, czy w dniu 10. 10. 2014 r. był na terenie stacji kontroli pojazdów w G. przy ul. (...) samochodem S., który nabył w październiku 2013. Jego przeglądy wykonywał sam i nie miał świadomości, że pieczęć widniejąca w zabezpieczonym dowodzie rejestracyjnym tego samochodu mogła być podrobiona.

Przed sądem również nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i potwierdził, że był 10. 10. 2014 r. na w/w stacji, gdzie przeprowadził badanie samochodu S.. Przegląd ten nie był jakiś nietypowy, pobieżny, szybki itp. Podejrzewa oskarżony, że ktoś robił przeglądy „na lewo” na tej stacji i z tego powodu nie ma jego samochodu w nagraniu pojazdów, co do których przeprowadzono badanie na tej stacji 10. 10. 2014r. Wyjaśnił, że nigdy nie udostępniał dowodu rejestracyjnego tego samochodu i nikt inny nie robił przeglądów tego samochodu. W tym czasie miał jeszcze inne samochody, robił przeglądy również na innych stacjach. Wyjaśnił, że nie potwierdzał faktu dokonania przeglądu swoim podpisem. Nie pamięta, czy otrzymał paragon, w każdym bądź razie nie posiada dokumentu potwierdzającego zapłatę za przegląd 10. 10. 2014 r. Nie jest w stanie powiedzieć czy rozpoznałby diagnostę, który robił te badania. Wyjaśnił, że kilka dni wcześniej, mogło to być 01. 06. 2016 r., był na tej samej stacji celem zrobienia przeglądu, gdzie udzielono mu informacji, że najpierw należy udać się do wydziału komunikacji celem wykreślenia instalacji gazowej w dowodzie rejestracyjnym i później zgłosić się dopiero na przegląd. Wykonał jednak przegląd przez 15. 06. 2016 r. w C. lub Z. i z takim przeglądem zgłosił się do wydziału komunikacji 15. 06. 2016 r.

Przyznał oskarżony, że zapomniał dokonać przeglądu w terminie do 02. 09. 2014 r. i zgłosił się na badania dopiero 10. 10. 2014r. a jednocześnie przyznał, że w oparciu o to badanie nie wykonał kolejnego przeglądu do 10. 10. 2015 r., bo samochodu nie użytkował i chciał go zezłomować. Wyjaśnił również oskarżony, że nic mu nie mówił diagnosta o jakichś nieprawidłowościach, gdy pierwszy raz chciał zrobić przegląd na tej samej stacji na początku czerwca 2016r. Stwierdził także, że nie wiedział jak mają wyglądać pieczęcie diagnosty i nigdy go to nie interesowało a dopiero p. Z. uświadomił mu tę kwestię. Był kilkakrotnie zatrzymywany przez policję z tym dowodem rejestracyjnym i ta go nie kwestionowała.

Wyjaśnieniom oskarżonego dano wiarę, o ile nie odbiegają one od poczynionych w sprawie ustaleń i nie są sprzeczne z innymi dowodami. W szczególności wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego na okoliczności związane z próbą przeprowadzenia badań technicznych 01. 06. 2016 r. i jego zgłoszenia się do tutejszego starostwa 15. 06. 2016 r. Niewiarygodne natomiast są główne wyjaśnienia oskarżonego, że przeprowadzał badanie techniczne swojego samochodu na stacji diagnostycznej w G. przy ul. (...). 10. 2014 r. oraz aby miał nie zdawać sobie sprawy, że 15. 06. 2016 r. przedłożył w tutejszym starostwie dowód rejestracyjny z podrobionym wpisem pieczęci rzekomo przeprowadzonych badań 10. 10. 2014 r. oraz podrobionym podpisem uprawnionego diagnosty .

Oskarżony wyjaśnił w szczególności, że cała sytuacja jest wynikiem nieświadomego przełożenia sfalszowanego dokumentu i podejrzewa, że ktoś robił „na lewo” przeglądy techniczne w tej stacji diagnostycznej.

Oczywiście nie można z założenia wykluczyć kwestii możliwości wykonania „lewego” przeglądu i podrobienia pieczęci i podpisu diagnosty, który taki przegląd miał wykonać. Jednakże cały materiał dowodowy, układający się w logiczną całość, wskazuje na to, że takie twierdzenie oskarżonego stanowi wyłącznie przyjęty sposób obrony, celem uniknięcia odpowiedzialności. Z przeprowadzonego dość obszernego materiału dowodowego nic nie wskazuje na to aby miano wykonać „lewego” przegląd a tym samym aby oskarżony miał nieświadomie posłużyć się sfalszowanym dokumentem i z tego powodu nie ponosić odpowiedzialności. Jak wskazano wcześniej, z niczego nie wynika aby w ogóle samochód oskarżonego miał przyjechać na przegląd 10. 10. 2014 r. i aby przegląd ten wykonywano. Nadto treść wyjaśnień oskarżonego i pewne dość istotne okoliczności poboczne wskazują na motywy działania oskarżonego i tym samym pełną świadomość przedkładania fałszywego dokumentu. Każdy przyjazd samochodu na teren tej stacji był monitorowany i nagrywany a nadto każdy pojazd poddany badaniom i sfotografowany. Właściciel stacji miał wgląd w każdej chwili do monitoringu i bieżącego nagrywania. Zeznaje o tym w szczególności M. B. (1) – prezes zarządu spółki będącej właścicielem tej stacji a także kierownik tejże stacji M. M. (1). W aktach znajduje się dokumentacja wszystkich pojazdów przechodzących przegląd w tym dniu, ich zdjęć oraz informacji przekazanych do centralnej ewidencji pojazdów. Brak na nich samochodu oskarżonego. Jest nielogiczne aby ktokolwiek, wiedząc że cała praca stacji jest nagrywana i monitorowana miał tam wykonywać „lewe” przeglądy. Proces nagrywania i fotografowania realizowany był właśnie celem wyeliminowania podejrzeń tego rodzaju. Było to wykonywane na zasadzie dobrowolności, gdyż żadne przepisy nie nakładają na właściciela stacji takich obowiązków. Zeznawał o tym w szczególności Naczelnik Komunikacji i Dróg tut. starostwa S. Z.. Ma to w tym fragmencie znaczenie również dlatego, że oskarżony podniósł, iż tenże miał go poinformować, że na tej stacji robione są „lewe” przeglądy. Takie wyjaśnienia są kompletnie niewiarygodne albowiem w szczególności S. Z. jednoznacznie temu zaprzeczył. Należy zatem przyjąć, iż takie twierdzenia oskarżonego są dość nieudolną próbą obrony, gdyż oceniając logicznie gdyby było tak jak twierdzi oskarżony (brak świadomości przedłożenia fałszywego dokumentu) - to z pewnością taka osoba nie podawałaby takiej nieprawdziwej okoliczności. Należy zaznaczyć, że naczelnik S. Z. jest osobą, która z racji pełnienia dość poważnego urzędu jest odpowiedzialna za wszelkie nieprawidłowości w funkcjonowaniu stacji diagnostycznych i zobowiązana z urzędu do informowania organów ścigania, gdyby posiadał takie informacje. S. Z. nadto już w tym samym dniu złożył zawiadomienie o przestępstwie w obecnej sprawie tj. 15. 06. 2016 r., kiedy to oskarżony zgłosił się do wydziału komunikacji ze sfalszowanym dowodem rejestracyjnym, co dodatkowo wzmacnia w/w argumentację.

W materiale dowodowym wykazano, że od wielu lat na tejże stacji pieczęcie diagnostów były w kolorze czerwonym a wpisy dat badań i kolejnych wykonywane pismem ręcznym. Zeznaje o tym również S. Z., W. K., M. B., A. B. oraz M. M.. Wskazują na to również wpisy wszelkich przeglądów z 10. 10. 2014 r., gdzie w aktach znajdują się kolorowe kserokopie dowodów rejestracyjnych pojazdów objętych przeglądami. Zeznał W. K., że posiadał jedynie jedną pieczęć kwadratową i nikomu jej nie udostępniał. Nadto przecież również układu graficzny podrobionej pieczęci jest inny niż w pieczęci autentycznej, przynależnej do W. K.. Nie ulega przeto żadnej wątpliwości, że pieczęć ta jest nieautentyczna a jednocześnie nic nie wskazuje na to aby miano wykonać przegląd samochodu oskarżonego na tej stacji 10. 10. 2014 r.

Bezsporne w sprawie jest a co wynika z zeznań zarówno diagnostów jak i pracownika wydziału komunikacji oraz wizualnej oceny pieczęci – tej i innych, że pieczęć określonego rodzaju z przeprowadzonych badań nabijana w dowodzie rejestracyjnym jest tego rodzaju, że na pierwszy rzut oka nie można ustalić czy jest ona autentyczna. Nie mogą tego zrobić nawet pracownicy wydziału komunikacji i konieczne jest porównanie z wzorem pieczęci i podpisem. Oskarżony miał być zatrzymywany przez policję kilkakrotnie i wtedy nie stwierdzono nieprawidłowości. Nie jest to jednak przekonujący argument na potwierdzenie braku sprawstwa oskarżonego. Z łatwością można bowiem wyrobić pieczęć, jaką się wówczas posłużono, czy też taką pieczęć zamówić. Powinien to czynić jedynie przedsiębiorca ale brak środków prawnych - jak zeznał S. Z. – aby wyrabiający pieczęcie musieli kontrolować uprawnienie do posiadania takowych. Charakter pieczęci i naniesione na nie wpisy mają prosty charakter i z łatwością również w nielegalny sposób można taką pieczęć zrobić. Nie zarzucono oskarżonemu w akcie oskarżenia, że to on osobiście podrobił wpis, ponieważ materiał dowodowy jest niewystarczający do takiego twierdzenia. Mógł natomiast zrobić to

ktoś na jego prośbę lub nawet sugestią a nawet niekoniecznie jego np. osoba najbliższa mogąca mieć dostęp do dowodu rejestracyjnego. Wyjaśnił bowiem oskarżony, że jedynie on robił przegląd samochodu i nikomu nie udostępniał dowodu rejestracyjnego.

Przy ocenie materiału dowodowego należało również uwzględnić – jak wskazano wcześniej - pewne z pozoru drugorzędne okoliczności. Oskarżony uchybił terminowi zrobienia przeglądu tj. pierwszego przeglądu po wydaniu mu dowodu rejestracyjnego – nowego, po zakupie auta. Przegląd taki powinien być zrobiony do 02. 09. 2014 r. Zatem kolejny rzekomy przegląd z 10. 10. 2014 r. miałby być przeglądem po terminie. Co więcej również po terminie oskarżony nie wykonał kolejnego przeglądu tj. po terminie wskazanym w podrobionej pieczęci tj. do 10. 10. 2015 r. Oskarżony wyjaśnił m.in., że samochodu nie użytkował i chciał go zezłomować a o terminach zapomniał. Wskazuje to pośrednio, że oskarżony miał motyw do uzyskania w sposób nielegalny sfałszowanego podpisu i pieczęci rzekomo zrobionego przeglądu w 2014 r. Mógł się bowiem oskarżony obawiać konsekwencji niezrobienia przeglądu, w sytuacji gdy poruszał się samochodem po drogach, czy też gdy musiał zgłosić się do wydziału komunikacji celem wykreślenia wpisu o instalacji gazowej (wcześniej przed wykreśleniem chciał zrobić przegląd). Także kwestia owej instalacji, z uwagi na upływ 10 lat na zarejestrowanie samochodu z tą instalacją w 2005r. dodatkowo wzmacnia powyższa argumentację. Zeznaje o tym S. Z. (koszty homologacji niewiele niższe od kosztów wymiany a oskarżony nie korzystał z auta). Wszystko to oceniane łącznie daje podstawę do wnioskowania, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu i działał ze świadomością przedłożenia sfałszowanego dokumentu a nie, że tylko posłużył się dowodem, nie będąc świadomym nieautentycznych wpisów.

Jedynie prima facie wydaje się być zasadnym zarzut obrońcy, że byłoby głupotą oskarżonego aby udawał się na daną stację diagnostyczną, wiedząc że w dowodzie rejestracyjnym jest sfałszowany wpis pochodzący z tej samej stacji. Kto jednakże powiedział, że oskarżony musiał zdawać sobie z tego sprawę ale jedynie w sensie tego, że sfałszowana pieczęć i podpis mają pochodzić akurat z tej stacji. Wyjaśnił oskarżony w szczególności, że nigdy nie analizował charakteru pieczęci a robił przeglądy wielu samochodów na różnych stacjach. Mógł zatem ktoś chociażby na sugestię oskarżonego „stworzyć” lub zamówić nieautentyczną pieczęć (lub ktoś inny, kto miał dostęp do dowodu), która zawierała akurat dane tej stacji ale oskarżony nie wiedział, że akurat tej. Mógł także oskarżony zlecić komuś zorganizowanie takiego proceduru lub sam to wykonać i mógł nie wiedzieć, że owa pieczęć i numery stacji oraz diagnosty pochodzą z tej stacji i zupełnie przez przypadek udać się na tę stację akurat 01. 06. 2016 r. a później zgłosić się do tut. starostwa 15. 06. 2016 r. Wiedział oskarżony lub co najmniej w łatwy sposób mógł się dowiedzieć, że pieczęcie danej stacji mogą mieć różny kolor a wpisy dat mogą być pieczętkowe lub ręczne. Kwestia ta nie jest bowiem prawnie uregulowana – jak zeznawał w szczególności S. Z.. Nie musiał także oskarżony wiedzieć, że wydział komunikacji 15. 06. 2016 r. „przeprowadzi dochodzenie” i sprawdzi autentyczność pieczęci, która prima facie i bez bliższej analizy nie budzi zastrzeżeń. Nie musiał wreszcie oskarżony wiedzieć, że starostwo posiada wzory pieczęci, bo wzory takie przekazywane są na zasadzie dobrowolności a jedynie obowiązkiem jest przedkładanie starostwu nieautentycznych pieczęci do kasacji – jak wynika z zeznań S. Z. i jego pisma wyjaśniającego (k. 225). Także o podejrzeniach nie informował oskarżonego wcześniej M. M..

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom S. Z. (1), który obszernie opisał okoliczności poprzedzające złożenie przez niego zawiadomienia z uwzględnieniem notatki urzędowej A. B. (1) i informacji przekazanej jej przez M. M. w czasie pobytu oskarżonego na stacji przy próbie zrobienia przeglądu 01. 06. 2016 r. Są one logiczne i przekonujące i znajdują potwierdzenie w szczególności w innych dowodach, w tym w zeznaniach diagnostów W. K. i M. M., pracownika tego samego wydziału A. B. oraz prezesa zarządu spółki obecnie T. (...). B.. Zeznał S. Z. wiarygodnie, że niektóre stacje diagnostyczne robią przeglądy samochodów bez instalacji, mimo że takowe są wpisane w dowodzie a dopiero później wykreśla się wpis (nie jest to uregulowane prawnie a tut. starostwo przyjęło odmienną praktykę tj. taka, jaka podał oskarżonemu M. M.).

Wiarygodne są także w całości zeznania M. M. (1) – kierownika tej stacji diagnostycznej oraz diagnosty W. K., którego pieczęć i podpis zostały podrobione. Obaj przedstawili problematykę związaną z kwestiami pieczęci i podpisów w sposób zgodny i przekonujący. Ten ostatni jest nadto wieloletnim pracownikiem tejże stacji, który zeznał w szczególności, że nigdy nie posługiwał się pieczęcią w kolorze czarnym a nadto parafka jego podpisu została

sfalszowana, co nie wymaga większej analizy w kontekście wzoru podpisu na liście i innych jego podpisów na przeprowadzonych badaniach właśnie 10. 10. 2014r. Wiarygodne są również zeznania świadka M. B. (1), który przedstawił również procedurę związaną z rejestracją badanych samochodów, systemu monitoringu itp. jak w ustalonym stanie faktycznym.

Wiarygodne są również zeznania wszystkich pozostałych słuchanych świadków a których zeznania ujawniono przed sądem począwszy od M. G.. Są to osoby będące właścicielami samochodów lub działający w imieniu właścicieli a którzy przeprowadzali przeglądy tych samochodów właśnie 10. 10. 2014 r. na tej stacji. Wpisy w dowodach rejestracyjnych tych samochodów potwierdzają fakt wykonania przeglądów, co znajduje odzwierciedlenie w nagraniach tych pojazdów systemu monitoringu i ich fotografii wykonywanej przez diagnostów.

Reasumując zgromadzony w sprawie materiał dowody dał dostateczne podstawy do przyjęcia, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu z art. 270 §1 kk, który może polegać w szczególności na posłużeniu się sfalszowanym dokumentem jako autentycznym. Materiał dowodowy wskazuje, że oskarżony świadomie dokumentem takim się posłużył (a zatem można mu przypisać winę).

Wymierzając oskarżonemu karę, jako okoliczność łagodzącą uwzględniono fakt dotychczasowej niekaralności za przestępstwa (k. 205). Spośród katalogu kar przewidzianych w art. 270 §1 kk uznano, że kara grzywny jest wystarczająca do osiągnięcia celów postępowania i adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i doniosłości prawnej dokumentu, którego dotyczy sprawa. Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny wysokości 80 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł oraz zasądził koszty sądowe w wysokości 150 złotych, w tym 70 zł tytułem opłaty od orzeczonej kary. Oskarżony uzyskuje miesięczne wynagrodzenie ok. 2 tys. zł i podobne dochody osiąga jego żona a nie ma on nikogo na utrzymaniu.